Warszawa, 30 czerwca 2022 r.

Informacja prasowa

**Czy Ministerstwo Finansów rozumie księgowych i doradców podatkowych?**

**Kiedy podatnik na oswojenie się ze zmianami przepisów podatkowych dostaje miesiąc, dostosowanie się do nich przez księgowych jest bardzo trudne do wykonania, zwiększa ryzyko błędów i generuje dodatkowe koszty. Podatnicy powinni móc funkcjonować w zaufaniu do państwa, a nie zastanawiać się co miesiąc, jakie to niespodzianki przygotuje gmach przy Świętokrzyskiej – zauważa Grzegorz Ziółkowski, wykładowca w Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej i doradca podatkowy.**

Od prawie 20 lat, bazując na wszystkich zdobytych doświadczeniach związanych z reformami podatkowymi, powtarzam, że w Ministerstwie Finansów zmianami w prawie zajmują się ludzie, którzy chyba nigdy nie musieli zaksięgować faktury, zrobić rozliczenia i nigdy nie musieli „siąść” w systemie, a całe ich przekonanie o tym, czy coś jest łatwe czy trudne do wdrożenia, wynika z bardzo krótkiej praktyki czy obserwowania jakiegoś małego przedsiębiorstwa, które prowadzi księgowość w zeszycie albo w prostym arkuszu w Excelu. Nic bardziej mylnego.

**Zamiast zeszytu – zaawansowany software**

Dziś praktycznie wszystkie przedsiębiorstwa, małe średnie i duże, są zinformatyzowane. Księgowa nie otwiera książki ani prostego arkusza w Excelu, tylko korzysta z zaawansowanego software’u. Wprowadzenie zmian od strony technicznej wymaga więc zaangażowania informatyków, zewnętrznych firm, myślenia i działania projektowego. A to zajmuje często bardzo dużo czasu. Skoro więc jest to software, jest oczywiste, to ktoś go przygotowuje i obsługuje. Przy Polskim Ładzie poziom zaskoczenia był taki, że firmy software’owe nie nadążały z dopasowaniem się do obowiązujących przepisów, co generowało kolejne problemy. Dostosowanie się do tych zmian to kwestia nie tylko przygotowania kodu, ale też uważnego sprawdzenia go, wdrożenia i wykonania wszystkich czynności, które muszą być zrobione zgodnie ze sztuką. Co więcej, zmiany ogłaszano na konferencjach prasowych, publikowano w weekendowe wieczory, a wątpliwości interpretacyjne wyjaśniano w mediach społecznościowych.

Ministerstwo Finansów często dawało na wdrożenie zmian kilka dni, nie wiedząc i nie widząc, jaki ogrom pracy wiąże się z tak daleko idącymi zmianami, ile czasu zajmują i jak wiele ruchów trzeba wykonać, by nie popełnić w tym wszystkim błędu. Resortowi – być może ze względu na przyjęty styl pracy i zarządzania - może się wydawać, że dostosowanie się do przepisów jest proste, a ewentualne błędy nie niosą konsekwencji.

To jednak bardzo mylne założenie. Owszem, przy rozliczaniu VAT czy podatku dochodowego przez przedsiębiorstwa zeznanie można skorygować i naprawić. Firma zapłaci „najwyżej” więcej podatku, a potem go odzyska. Ot, ryzyko prowadzenia biznesu.

Natomiast błąd przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych sprawia, że do kieszeni podatnika trafia większa lub niższa pensja. W pierwszych miesiącach roku odczuli na przykład nauczyciele i wiele innych osób, które dostało zaniżone wynagrodzenie. Za tym stały realne ludzkie problemy, realne dylematy. Nie można nie przewidzieć takich sytuacji, ignorować ich albo przymknąć na nie oko i przyjąć, że „przecież za rok kwota się wyrówna”. Możliwe, że zza ministerialnego biurka kilkaset złotych w jedną lub drugą stronę to niewiele, ale dla człowieka zarabiającego kilka tysięcy złotych na rękę nagłe, czasowe nawet, obniżenie tej kwoty to duży problem.

**W świecie korporacyjnym za projekt taki jak Polski Ład byłby konsekwencje**

Wdrażanie każdych rozwiązań, pomysłów powinno uwzględniać realne efekty takiego wdrożenia. W świecie korporacyjnym ze zmianą nauczyliśmy się radzić sobie już wiele lat temu. Każdy istotny projekt ma określone cele, ścieżkę realizacji, określony sposób komunikacji zmian. Uwzględnia realne możliwości wdrożenia oraz co najważniejsze – przed jego implementacją przeprowadzane są testy wdrożeniowe. Wprowadzenie Polskiego Ładu zostało dokonane ze złamaniem chyba wszystkich zasad prawidłowego wdrażania projektów charakteryzujących się dużym wpływem na otoczenie. Gdyby był to projekt komercyjny realizowany przez korporację – cały zespół projektowy (łącznie z szefostwem) musiałby szukać sobie innego zajęcia.

**Księgowi z czerwoną flagą**

Takie lekceważenie rzeczywistości przez Ministerstwo Finansów to ciężki kawałek chleba dla księgowych. Zdaję sobie sprawę z tego, że wielu z nich zwyczajowo przy każdej zmianie podatkowej podnosi czerwoną flagę i mówi: mamy problem, będzie nam niezwykle trudno odnaleźć się w nowych realiach. Warto tu przytoczyć sytuację z 2016 roku, kiedy wchodziły przepisy o JPK. Z wyliczeń i symulacji doradców i księgowych wynikało, że wdrożenie przepisów powinno zająć co najmniej kilka lat, a finalnie w dużych przedsiębiorstwach wdrożono je w sześć miesięcy, zaś rok później w kolejnych organizacjach. Kiedy jednak podatnik na oswojenie się ze zmianami dostaje miesiąc (a w skrajnych przypadkach weekend), dostosowanie się do nich przez księgowych jest bardzo trudne do wykonania, zwiększa ryzyko błędów, generuje dodatkowe koszty i tu te czerwone flagi są jak najbardziej uzasadnione.

Podatnicy powinni funkcjonować w zaufaniu do państwa, co jest zresztą wpisane w nasze przepisy podatkowe – niestety, od dłuższego czasu państwo postępuje dokładnie odwrotnie. Co więcej, państwo dysponuje całym aparatem dochodzeniowo-wymiarowym, który po kilku latach od zmian nie będzie już pamiętał o okolicznościach wprowadzania przepisów. Nie będzie pamiętał o tempie, niejasnych interpretacjach czy też twitterowych wyjaśnieniach. Ten aparat bezwzględnie przyjdzie po swoje, zignoruje rzeczywistość i brutalnie wymierzy karę. Także tego aspektu urzędnicy wprowadzający zmiany w przepisach wydają się nie dostrzegać albo, co gorsza, dostrzegają i uznają za oczywisty.

**Grzegorz Ziółkowski,**

**wykładowca w Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej,**

**doradca podatkowy,**

**członek ACCA**

**O Szkole Biznesu Politechniki Warszawskiej**

Szkoła Biznesu PW powstała w 1991 roku jako wynik wspólnego przedsięwzięcia Politechniki Warszawskiej, HEC School of Management Paris, London Business School oraz NHH Norwegian School of Economics. Szkoła od lat jest pełnoprawnym członkiem prestiżowej organizacji European Foundation for Management Development, utworzonej przez wiodące europejskie szkoły zarządzania.

Misją Szkoły jest oferowanie liderom biznesu i ekspertom najwyższej klasy praktycznych programów edukacyjnych, tworzonych w oparciu o najlepsze międzynarodowe praktyki, innowacyjne podejście oraz zgodnie z rozwojem technologicznym i zasadą pozytywnego wpływu społecznego.

**\*\*\***

**Kontakt dla mediów:**

**Mariusz Jaroń**

[**m.jaron@comunicativo.pl**](mailto:m.jaron@comunicativo.pl)

**794490680**